

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 295 — Rok II

Środa 16 grudnia 1942 r.

DZIŚ: Euzebiusza
JUTRO: Floriana

Kociół koło Toropca w obliczu zagłady

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w d. 15. 12.:

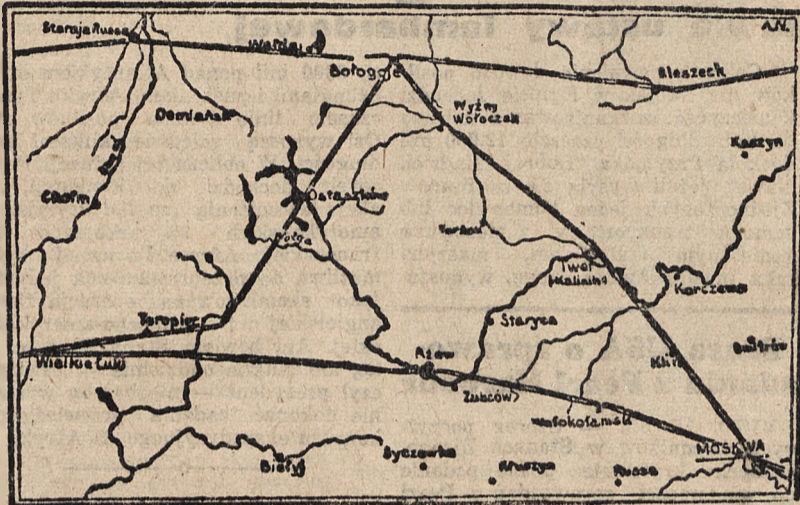
Oddziały jednej z niemieckich dywizji strzeleckich odrzuciły atakującego nieprzyjaciela, na północ od Toropca, w kontrywypadzie, na jego pozycje wyjściowe, zadając mu ciężkie straty. Na północ od Toropca załamały się ataki nieprzyjacielskiej piechoty i kawalerii, poparte czołgami o zaciepły opór wojsk niemieckich. W rejonie wożańsko-dziwnowickim formacje piechoty i broni pancernej rozbiły w toku zaciętych walk ataki bolszewickich czołgów. Zadaly one Sowietom wysokie straty, niszcząc 67 czołgów. Na odcinku frontu Donu wojska włoskie odparły krwawo silne ataki nieprzyjacielskich czołgów.

Na środkowym odcinku frontu sawiodły, jak zawsze dotychczas, wszystkie próby bolszewików, aby wymusić przełamanie frontu. Ataki załamały się w skoncentrowanym ogniu obronnym przed pozycjami niemieckimi, o ile nie zostały rozbite już na pozycjach przygotowawczych. Na połud.-wschód od Toropca odcięte siły bolszewickie próbowały na próżno wylać się, przy współdziałaniu ze znacznymi atakami odciążającymi. Kociół zważono jeszcze bardziej w przeciwnym kierunku. Własne ataki na odcinku na zachód od Toropca doprowadziły do przełamania uzbrojonej drużyny kolczastym i zaminowanej pozycji nieprzyjacielskiej. Ogółem unieszkodliwiono na środkowym odcinku frontu 48 czołgów sowieckich, a w atakach lotniczych zniszczono 5 pociągów transportowych. Samoloty bojowe atakowały skutecznie dniem i nocą Kandalaksę i inne miejscowości położone na linii Murmańskiej.

W zachodniej Cyrenajce rozwinęły się w ciągu wczorajszego dnia gwałtowne walki z przeważającymi liczebnie siłami brytyjskimi. Podczas skutecznej obrony stracił nieprzyjaciół 22 czołgów. Zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów. Niemieckie samoloty bojowe uzyskały celne trafienia w odstawione samoloty na lotniskach na pustyni w Cyrenajce. Niemieccy myśliwcy zestrzelili w ciągu wczorajszego dnia w Tunisie 3 alianckie samoloty, nie ponosząc strat. Przeprowadzane w kilku falach ataki nocne lotnictwa na Bone wywołały duże zniszczenia, w porcie. Jedną z nieprzyjacielskich łodzi podwodnych była zwalczana bombami we wschodniej połaci Morza Śród-

ziemnego i została ciężko uszkodzona. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły obok Oranu 1 transportowiec, o pojemności 6000 ton i uszkodziły 1 amerykański kontrtorpedowiec.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii, w ciągu ostatniej nocy, lotnictwo obrzuciło bombami burzącymi i zapalającymi rejon portowy w Hartlepoolund i pewien zakład prze-



ODCINEK FRONTU WSCHODNIEGO: TOROPIEC—RZEW—KALININ

Szef Francji marszałek Petain odpowiada Führerowi

VICHY, 15. 12. — W odpowiedzi na list wysłany przez Führera w dniu 26 listopada do szefa państwa francuskiego, marszałek Petain wystosował następujące pismo:

„Vichy, 14 grudnia. Panie Kanclerzu Rzeszy! Francja zachowała w swym nieszczęściu poczucie przywiązania dla swej armii, floty i lotnictwa, opierając się na tradycjach wojskowych jej historii. Przez zachowanie pewnych jednostek tej armii w ramach warunków zawieszenia broni, dał Pan wyraz zrozumienia dla wartości takich uczuć, które naród niemiecki umie uszanować. Anglosaski atak na francuską Afrykę i zdrada dowódców skłoniła Pana do przeprowadzenia zarządzeń w postaci obsadzenia granic, zajęcia wybrzeża Morza Śródziemnego i demobilizacji francuskich sił zbrojnych. Nie mogą nic innego zrobić jak tylko skłonić głowę przed postanowieniami, które w całym kraju wywołały bolesne echo.

Zrozumiem Pan to słusznie, że jest nie do przyjęcia, aby państwo istniało na stałe bez dyscyplinowanej

armii. Uważam więc przeto jako pierwszy obowiązek stworzyć nową armię, która jest w stanie strzec bezpieczeństwa Francji i jej imperium. Marszałka polnego von Rundstedta, upoważnionego przez Pana do wydawania wszelkich rozstrzygnięć i wszczynania wszelkich koniecznych zarządzeń, dotyczących akcji niemieckiej, prosiłem o wizytę abym mógł porozmawiać z nim na temat niektórych zagadnień.

Byłem bardzo wzruszony Pańskimi osobistymi propozycjami, Panie Kanclerzu Rzeszy, które przy końcu pańskiego listu przedstawił mi Pan odnośnie do swego postanowienia współpracowania z Francją i dopomagania jej do odzyskania imperium kolonialnego. Rząd francuski będzie ze swej strony stosował politykę całkowitej lojalności, która pozwoli mu zabezpieczyć przyszłość kraju w organizowanej Europie.

Wzbraniając się podówczas opuścić ziemię francuską i prosząc o podanie warunków zawieszenia bro-

ni, chciałem zaoszczędzić narodowi francuskiemu większego nieszczęścia. Wychodziłem z tego założenia, że honorowe porozumienie pomiędzy obydwu naszymi narodami nie jest niemożliwym. Tego rodzaju polityka, odpowiadająca interesom Francji i narodów europejskich może wydać owoce tylko pod takim rządem, który zachował sobie pełną swobodę działania, jak to Pan także nam zagwarantował w swym orędziu do narodu francuskiego z dnia 11 listopada.

Przy rozszerzeniu pełnomocnictw dla szefa rządu Laval, oznajmiłem swoją wolę, aby pomiędzy naszymi obydwu narodami mogły powstać wzajemne pełne zaufania stosunki w polityce porozumienia. Liczę też na to, Panie Kanclerzu Rzeszy, że Pański duch porozumienia ułatwi przeprowadzenie tego.

Zechce Pan, Panie Kanclerzu Rzeszy, przyjąć wyrazy mego wysokiego osobistego poważania.

Filip Petain”.

Protest Arabów

ANKARA, 15. 12. — Jak donoszą z Palestyny, wypowiedziane niedawno przez Wendella Willkiego żądanie natychmiastowego utworzenia niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie, wywołało w arabskich kołach Palestyny, a szczególnie w prasie arabskiej gwałtowny sprzeciw. Arabskie stowarzyszenia młodzieży oraz związki robotnicze zwróciły się telegraficznie do wysokiego komisarza Palestyny i wezwały go do poczynienia kroków, ażeby Willkie wycofał to swoje zdanie o przyszłym państwie żydowskim.

Sukcesy japońskie w Chinach

TOKIO, 15. 12. — Akcja oczyszczająca, prowadzona w północnych Chinach przez japońską armię ekspedycyjną, uzyskała w ciągu pierwszego roku od chwili wybuchu wojny na terenie Wielkiej Azji Wschodniej następujące sukcesy: wzięto do niewoli 86.545 jeńców, wojska chińskie pozostawiły na polach bitew 86.668 zabitych.

Atak na Sunderland

BERLIN, 15. 12. — Na temat ataku ciężkich niemieckich samolotów bojowych na port Sunderland w nocy na sobotę donoszą, że samoloty bojowe obok bomb rozpryskowych ciężkiego kalibru rzuciły także setki bomb zapalających, które wyrządziły szczególną szkodę w stoczni „Depfort”. Jeszcze z dalekiej odległości rozpoznać było liczne pożary. Z dwóch samolotów niemieckich zgłoszonych jako zaginione, jeden powrócił.

Sukcesy włoskich samolotów torpedowych

BERLIN, 15. 12. — Włoskie samoloty torpedowe niespodziewanie zaatakowały statki transportowe w porcie algerskim. Nadlatując nad zatoke, przełamały zapórę stworzoną przez anglo-amerykańskich myśliwców i rzuciły swe torpedy na największe statki handlowe znajdujące się na redzie. Dwa duże parowce trafione zostały celnymi bombami i zatonięły.

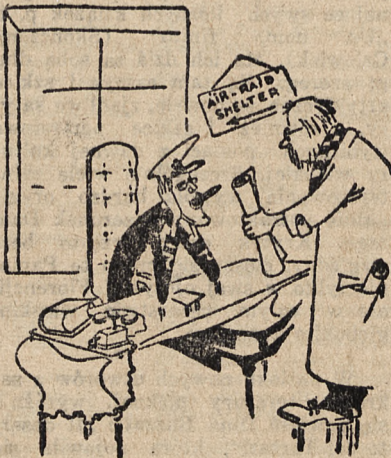
Zlikwidowania sprawy Darlana domaga się prasa angielska

SZTOKHOLM, 15. 12. — Jak wynika z głosów prasy angielskiej, brytyjska opinia publiczna zdradza silne zaniepokojenie z powodu sytuacji politycznej w Północnej Afryce. I tak czasopismo londyńskie „Tribune” oświadcza: „Jesteśmy wdzięczni Stanom Zjednoczonym za ich pomoc, ale nie możemy pogodzić się z tym, że polityka Anglii w stosunku do Europy jest kontrolowana przez nie podlegający kontroli departament stanu w Waszyngtonie. Sprawa Darlana wypłynęła na forum aktualności nie dopiero pod wpływem toku wypadków. Raczej Waszyngton uplanował ją jeszcze na długo przed rozpoczęciem akcji wojskowej”.

Czasopismo angielskie „Time and Tide” podkreśla, że ludność angielskiej nie uda się zaspokoić jakimś

tajnym posiedzeniem nad sprawą Darlana, ponieważ w kwestii tej chodzi o honor i bezpieczeństwo Anglii. Albo Darlan musi zniknąć i to jak najprędzej, albo naród angielski musi otrzymać zadowalające wyjaśnienie w sprawie dalszej z nim współpracy, w widoczny sposób przybierającej na rozmiarach. Jedyne słuszne rozwiązanie byłoby natychmiastowe zlikwidowanie całej sprawy Darlana.

„News Statesman and Nation” za pytuje w artykule wstępnym, kto jest właściwie panem w Afryce. Darlan czy alianci, oraz kto robi politykę aliantów, Roosevelt, ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, czy Eisenhower? W końcu dziennik zadaje pytanie: „Co może Anglia dodać ze swej strony do tej polityki?”.



— Wynalazek pański jest, owszem, bardzo interesujący, ale obecnie wolelibyśmy raczej projekty na budowę samolotów odwodnych dla naszych lotników na dnie morza. (Lustige Blätter).

Pod znakiem zimowej ofensywy stał ubiegły tydzień na wschodzie

BERLIN, 15. 12. — Z wyjątkiem Kaukazu, gdzie ulewny deszcz ze śniegiem oraz tonące w błotach drogi uniemożliwiły większe walki, a podejmowane miejscami próby przełamania się Sowietów częściowo przez skuteczne przeciwwypadki zostały odrzucone, stał tydzień między 6—12 grudnia pod znakiem zimowej ofensywy bolszewików, dążącej do rozstrzygnięcia, a przeprowadzonej przy pomocy wielkich mas wojsk.

Na północ od Tereku usiłowali oni na próżno wyrównać wystającą część niemieckiego frontu w dniu 6 grudnia. Poniesiona przy tym znaczna porażka nie wstrzymała ich od ponownego bezskutecznego ataku w dniu 7 grudnia.

W okolicy Stalingradu i w mieście, w którym panował 17-to stopniowy mróz, toczyły się nadal za-

ciękie walki. Między Wołgą i Donem Niemcy powstrzymali w dniu 8 grudnia miejscowe włamanie sowietów. Wśród wysokich strat w dzień późniejszy zniszczeni zostali bolszewicy, którym udało się wdrzeć.

Także w wielkim łuku Donu ponowili oni przy pomocy silnych formacji pancernych w dniu 7 grudnia swe ataki. Choć czołgi miejscami przeszły przez przednie linie, to jednak ataki piechoty załamały się. Część oddziałów, którym wdarcie się udało, zostały w przeciwwatku odrzucone, 58 czołgów zniszczono i zajęto przy tym dominujące pasmo wzgórz.

Na froncie Donu, gdzie rzeka zamarza, włoskie wojska podejmowały wypadki zwiadowcze, podczas gdy Węgom przypadło w udziale odrzucenie wypadów sowieckich.

Tunis tęskni za wyjaśnieniem sytuacji

Reportaż ze stolicy tego kraju

BERLIN, 15. 12. — Przechodząc przez Boulevard Jules Ferry, główną ulicę europejskiej części miasta Tunisu, odnosi się wrażenie, jak gdyby całe miasto było na nogach — pisze sprawozdawca wojenny Helmut Heidelau w swym sprawozdaniu z tego miasta. Niewątpliwie w tych dniach, kiedy przez tę ulicę, reprodukowaną tak chętnie na widokówkach, przeciągały niemieckie wojska, samochody ciężarowe i czołgi, wśród spacerowiczów znalazło się również wielu ciekawych. Do kogo tylko zwrócić się o informację o jakąś ulicę lub kierunek drogi, każdy od razu daje odpowiedź w uprzejmym tonie i z widoczną usłużnością. Nawet Francuz, proszony o informację, nie zachowuje się odpychająco, jakkolwiek w całym jego zachowaniu odzwierciedla się niepewność w stosunku do wojsk niemieckich. Staje on z zainteresowaniem, a równocześnie z wyrazem zdziwienia przed słupami plakatowymi z afiszami, zawierającymi rozporządzenia dowodzącego generała niemieckiego. Afisze te wiszą obok zarządzeń prezydenta państwa francuskiego i cywilnego prezydenta miasta, wzywających obywateli Tunisu do zachowania dyscypliny i porządku. Policja, którą — podobnie jak i we wszystkich miastach portowych Morza Śródziemnego — skoncentrowano w wielkich ilościach, została najwidoczniej jeszcze wzmocniona przez francuskich mieszkańców cywilnych, przy czym mundury ich uzupełniono jeszcze przepaską na ramieniu z napisem „Police”.

Przed frontami domów siedzą w kuczki czyszciciele butów, klienci jednak obsługiwani przez nich nie poświęcają obecnie aktowi odnowienia ozdoby swych kończyn żadnej uwagi, lecz zagłębiają się w lekturze „Tunis-Journale” usiłującego dać informacje o najnowszych wydarzeniach. Jeżeli rzucimy okiem na fron-

ty domów, to z pewnością spojrzenia nasze padną na transparenty kinowe, reklamujące obecnie La Jana jako „Gwiazdę z Rio”.

Bulwar od strony centrum miasta zamyka brama arabska „Porte de France”, poza którą rozpoczyna się Tunis arabski. Jest to labirynt uliczek sklepowych, stanowiących teren nie do przebycia dla jakiegokolwiek pojazdu, przepelnionych kłębiącym się, hałasującym, bałwanym tłumem orientального ludu. Najlepszy widok na tę dzielnicę miasta rozciąga się z Kasbah, wielkiego kompleksu koszarowego, położonego na niedużym wznesieniu. Koszary te służą również jako pomieszczenie dla gwardji przybocznej Beja Tunisu. Meczety ze swymi minaretami wystają tu i ówdzie z morza jednopiętrowych, pomalowanych wapnem na biało domów, z których

wiele nosi na sobie szpiczaste kopuły w stylu arabskim.

Morze tych mleczno-białych domów ciągnie się aż do wieńca gór, otaczających miasto z trzech stron, podczas gdy czwarta strona należy niepodzielnie do morza i zygakowatych kulisów wiełopiętrowych domów, zbudowanych już w stylu europejskim. Niemieckie i włoskie samoloty zataczają koła nad tym krajobrazem na tle głębokiego błękitu nieba. Formacje nurkowców powracają ze swych operacji.

Mimo, iż miasto to leży tak daleko od swej macierzy francuskiej i kontynentu europejskiego, to jednak wojna pozostawiła i na nim swoje nieuchronne piętno. Również Tunis zapoznał się z kartkami żywnościowymi i kartkami zapotrzebowania, jakkolwiek Arabowie jeszcze piją swoją kawę arabską w bazarze. U-

nieruchomione w garażach wielkie samochody amerykańskie stanowią naocześnie świadectwo braku benzyny. Omnibusy i samochody ciężarowe zostały zastawione na gaz drzewny. Wiele sklepów jest zamkniętych. Nawet bazy, które zwyczajnie otaczają w godzinach wieczornych tłumy wszelkich nabywców, otwarte są tylko w godzinach porannych.

Wojna dosięgnęła wreszcie i tego miasta. Broni się ono przeciw niej jak umie i najlepiej czuje się w neutralnym odosobnieniu. Niełatwo mu pogodzić się ze swym oczekiwanym losem. Cięży na nim pewne ociąganie się i wahanie, jakaś wewnętrzna niepewność i tęskni ono za jakimś wyjaśnieniem sytuacji, które przyniesie ze sobą starcie angielsko-amerykańskich sił zbrojnych z formacjami niemieckimi, skoncentrowanymi na obszarze Tunisu.

W kilku wierszach

© Według sprawozdań dzienników, w nocy na sobotę szalał na Azorach gwałtowny orkan, który wyrządził wielkie szkody, zwłaszcza na polach. Burza, osiągnąca w niektórych chwilach maksymalną szybkość 111 km na godz. zwiała małą latarnią morską u wejścia do portu Ponta Delgada.

□ Admiralicja brytyjska podała do wiadomości fakt utraty trawlera „Jasper”. Pojemność tego statku wynosiła około 600 ton, a czynny on był w obronie przeciwko łodziom podwodnym. Zbrojny był w jedno działo 10,2 cm.

● Biuro Reutersa dowiaduje się z Lorencu Marques, że w dniu 2-go grudnia br. storpedowany został parowiec „Amarilis” pojemności 4328 ton, płynący pod banderą Panamy.

© Turcja podjęła rokowania handlowe z Węgrami, Włochy zaś zawarły traktat z Rumunią. Rumunia dostarczać będzie materiały pędne i żywność, Włochy — produkty przemysłu chemicznego, farmaceutycznego, maszynowego i włókienniczego.

□ Hiszpania doprowadziła swój tabor kolejowy do stanu przedwojennego.

● Alianci budują szosę strategiczną z Damaszku przez Zajordanę do Medyny. Wzdłuż drogi powstaną stacje benzynowe i warsztaty naprawcze.

© Lord-majoram burmistrzami Londynu w ostatnich latach byli następujący żydzi: sir David Salomon, Benjamin Samuel Philips, Henry Aaron Issaks, George Mendel Phillips, Marcus Samuel, późniejszy lord Bearsteett. Obecnie wybrany został znów żyd: Samuel George Joseph.

□ Po długoletnich próbach tureckiemu chemikowi Hikmetowi udało się podobno z rośliny Cengel Sakiz, bardzo pospolitej w górach Anadolii, uzyskać gumę namiastkową. Dla celów próbnych przerobiono 600 kg. tego produktu w stambulskiej fabryce gumy, a mianowicie na opony gumowe, podeszwy gumowe i na tym podobne artykuły powszechnego użytku. Próba fabrykacja miała podobno wydać bardzo dobre wyniki.

Dostawy USA dla Anglii i ZSRR

na podstawie ustawy lombardowej

SZTOKHOLM, 15. 12. — Prezydent Stanów Zjednoczonych złożył w piątek sprawozdanie o pomocy Stanów Zjednoczonych A. P. wynikającej z ustawy lombardowej. Roosevelt oświadczył, że 40 proc. wwozu wysłano do Anglii, 39 proc. na Środkowy i na Daleki Wschód, oraz 21 proc. do Związku Sowieć. Trudności transportowe były jednak niezwykle wielkie. Konwoje musiały złożyć ciężki podatek lotnictwu oraz jednostkom floty wojennej nadwodnej i podwodnej Osi, przyznał prezydent. Ilości materiałów wojennych, jakie zdołano przetransportować do Chin Czungkingu, były zupełnie skromne. Od czasu utraty Burmy dokonywano transportu drogą powietrzną z Indyj przez góry Himalaja.

Celem zapewnienia dowozu posiłków dla wojsk w Egipcie zachodzi konieczność zorganizowania dowozu na linii długości przeszło 12.000 mil dookoła Przylądka Dobrej Nadziei. Nawet jeżeli wysyła się ze Stanów Zjednoczonych jeden bombowiec lub samolot transportowy z niezbędnie koniecznym materiałem, maszyna taka musi odbywać drogę, wynoszą-

cą 9000 mil ponad Atlantykem oraz dżunglami i pustyniami Afryki. Tymczasem linie dowozu posiłków dla Osi wynoszą zaledwie kilkaset mil długości. W obliczu tej sytuacji Roosevelt dochodzi do konkluzji, że akcja wysadzenia na ląd brytyjsko-amerykańskich sił zbrojnych we francuskiej Afryce Północnej była możliwa do przeprowadzenia jedynie jako skombinowana operacja floty angielskiej i północno-amerykańskiej. Ani bowiem Stany Zjednoczone, ani Anglia oddzielnie — oświadczył prezydent — nie byłyby w stanie dokonać zadania przewiezienia korpusu ekspedycyjnego do Afryki.

Prasa USA o sprawozdaniu z Pearl Harbour

VIGO, 15. 12. — Szereg poczytnych dzienników w Stanach Zjednoczonych krytykuje późne podanie do wiadomości sprawozdań z Pearl Harbour. „New York Herald Tribune” pisze, iż Japończycy w zasadzie osiągnęli to co zamierzali. „Baltimore Sun” mówi, iż obecne sprawozdanie wywołuje u Amerykanów równie wielki wstrząs, jak przed rokiem spowodowało samo wydarzenie.

Pobór Włochów w Tunisie

RZYM, 15. 12. — Jak informuje agencja Stefani, wszyscy Włosi zamieszkałi na terenie Tunisu zostali w ostatnich dniach powołani do służby wojskowej.

Wrażenie mowy gen. Franco

LIZBONA, 15. 12. — Przemówienie głowy państwa hiszpańskiego znalazło silny oddźwięk w Portugalii, gdzie koła polityczne stolicy żywo ją omawiają. Przy tej okazji zwraca się uwagę na ostatnią mowę premiera Portugalii Salazara, który zajął identyczne stanowisko.

Kto kogo aresztuje?

TANGER, 15. 12. — Z polecenia Darlana władze amerykańskie aresztowały w Algierze kilku Gaullistów. Niektórych Gaullistów, przybyłych parowcem, Amerykanie uwięzili natychmiast.

Swobodny przejazd pielgrzymów do Mekki i Medyny

gwarantują mocarstwa Paktu Trzech

BERLIN, 15. 12. — W dniu 17-go grudnia wieczorem cały świat mahometański zbiera się — jak co roku — celem obchodzenia święta Beiramu. Beiram jest jedną z największych uroczystości religijnych Islamu. Na Beiram zjeżdżają się pielgrzymi ze wszystkich krajów mahometańskich do Mekki i Medyny, jako miast świętych dla mahometan.

Celem zapewnienia swobodnego obchodzenia w tym roku święta Beiramu, mocarstwa Paktu Trzech złożyły przez radio oświadczenie, gwarantujące swobodny przejazd na to święto wszystkim pielgrzymom, zamieszkałym w krajach zamorskich. M. in. oświadczenie głosi, że mocarstwa Paktu Trzech podają do wiadomości wszystkich krajów mahometańskich, iż zobowiązują się nie czy-

nić przeszkód w przejeździe statków wszystkich flag, na których udają się pielgrzymi do świętych miast muzułmańskich.

Kraje muzułmańskie winny zalecić towarzystwom żeglugi okrętowej podanie do wiadomości mocarstw Paktu Trzech dróg przejazdowych, daty odjazdu i wszystkich ewentualnych portów przystankowych w czasie podróży, odnośnie do każdego poszczególnego statku pielgrzymkowego. Ponadto towarzystwa żeglugi okrętowej muszą się zobowiązać do nie podejmowania żadnych działań, mogących stać w związku z obecną sytuacją wojskową i polityczną, a swą własną działalność ograniczyć jedynie i wyłącznie do transportu pielgrzymów do celu i z powrotem.

Cele wojenne Aliantów

naruszają narodowe interesy Portugalii

LIZBONA, 15. 12. — W związku ze zdaniem, reprezentowanym przez jeden z dzienników zagranicznych, jakoby zwycięstwo aliantów było również zwycięstwem Portugalii, czasopismo portugalskie „A Esfera” pisze co następuje:

„Portugalia ma zastrzeżenia co do partii atlantyckiej, co do deklaracji praw człowieka, oraz co do orędzia, wystosowanego niedawno temu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych do narodu francuskiego, w którym proklamował on przywró-

cenie demokracji oraz nieszczęsnej trójcy, mianowicie wolności, równości i braterstwa. Z tego, co wiadomo o nowym porządku, do którego zdążają Niemcy i Włochy, nic w żaden sposób nie narusza absolutnie niepodległości ani też katolicyzmu Portugalii, ani też wreszcie zwyczajów i obyczajów tego kraju. Natomiast wszystko, co wiadome jest w Portugalii o celach, zapowiadanych przez Unię Sowiecką, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, narusza narodowe interesy tego państwa.

Giovanni Papini Z literatury włoskiej Dino Buzzati



peramentu: Jako młody, początkujący autor ogłosił Papini słynne swoje „Pamiętniki Pana Boga”, u twórca pełny sceptycyzmu religijnego z jednej strony, a z drugiej ujawniający — i słusznie — krytyczną i zdecydowanie szyderską postawę autora wobec społeczeństwa włoskiego, które jeszcze nie uległo faszyzmu. Po latach zaś ten sam obrazoburca i satyryk ogłasza również głośną „historię życia Chrystusa”. Dzięki znakomitej plastyce słowa obie te książki wywołały niezwykle zainteresowanie i były tłumaczone na szereg języków europejskich.

Działalność literacką rozpoczął G. Papini u progu naszego stulecia. Należał do chorążych ruchu, mającego odrodzić senną i małostkowym tematem oddaną literaturę włoską. Organem grupy Papini'ego było około roku 1903 czasopismo artystyczne: „Leonardo”. Już wówczas okazał się młody pisarz siewcą rozmaitych pomysłów, które w spokojnej atmosferze przedfaszystowskiej Włoch wzbudzały dotychczasowe uświęcone tradycją punkty widzenia na rozmaite sprawy i zagadnienia

społeczne czy artystyczne. „Pisuje tylko po to, aby dać ujście nadmiarowi” — wyraża się Papini w jednej ze swych licznych książek p. t. „Un uomo finito” (Skonczony Człowiek). Ma ich dziś za sobą długi szereg. Są tam esyże i szkice artystyczne, są nowele, zjadliwe satyry, a również i szkice portretowe wybitnych postaci z dawnej kultury włoskiej. Szczególnie wiele zainteresowania wywołał bardzo oryginalnie potraktowany wizerunek Dan tego. Krytyk ostry i często bezwzględny, cieszy się mimo to Papini nie tylko w swej ojczystej Florencji, ale w całym cesarstwie włoskim głębokim uznaniem.

W natłoku nowych utworów z zakresu literatury pięknej, wyróżnia się powieść Dina Buzzati: „Il deserto dei Tartari”, która pojawiła się niedawno w przekładzie niemieckim we Wiedniu w wydawnictwie K. B. Schöna. Treścią utworu Buzzati'ego są przeżycia załogi w odludnej, odciętej od świata fortecy w górach. Członkowie tej załogi od komendanta do dowódcy trwają na straży z dnia na dzień, z miesiąca na mie-

siąc, ba nawet z roku na rok. Wszyscy w pogotowiu. Wszyscy w oczekiwaniu na nieprzyjaciela, którego nikt na oczy nie widział, ale którego wszyscy odczuwają i spodziewają się. Przez cały ciąg tej interesującej powieści nie pada ani razu wyrażenie: „wojna”, która pomimo to jako wieczysta groźba przeznaczenia unosi się niejako w powietrzu ponad załogą tej pozostawionej swemu losowi twierdzy Za „Il deserto dei Tartari” otrzymał Buzzati nagrodę Akademii włoskiej.

Autor należy do młodszego pokolenia pisarzy. Urodził się w roku 1906 w Belluno w prowincji weneckiej. Bardzo wcześnie osiedlił się w Mediolanie. Tu zdołał się wybić na stanowisku współpracownika literackiego głośnego pisma „Corriere della Sera”, nie zaniedbał wszakże działalności twórczej. Z sentymentu dla świata gór powstała pierwsza książka Buzzati'ego: „Banabo delle montagne”. W czasopiśmie literackich i artystycznych pojawiać się zaczęły odrad coraz częściej drobne utwory zwracające coraz więcej uwagi na młody w pełni rozkwit talent. Obecnie przygotowuje Buzzati



do druku tom opowiadań, które ukazały się w Mediolanie p. t.: „Il sette Messagieri”.

W roku 1939 zainteresowanie czytelników obudziły sprawozdania Buzzati'ego z frontu abisyńskiego, gdzie wysłany został przez „Corriere della Sera” jako specjalny korespondent. Od wybuchu wojny obecnej przy pracuje jako sprawozdawca wojenny przy marynarce włoskiej i w tym charakterze brał udział w wielu przedsięwzięciach wojennych na pokładzie rozmaitych krążowników.

Niech starczy choćby jeden przykład tej krącości pióra i tem-

